Rok XIV. Nr. 163 SOSNOWIEC, czwartek 15 czerwca 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66

Dni „niepodległości" policzone

Słowacja ma być w najbliższych dniach całkowicie wcielona do Trzeciej Rzeszy

LONDYN, 14. 6. Tel. wł. Według doniesień praskich korespondentów pism angielskich liczyć się należy, że niezawisłość Słowacji będzie wkrótce zlikwidowana

»Daily Herald« otrzymał bowiem wiadomości od swego korespondenta, że kanclerz Hitler miał się zdecydować na włączenie Słowacji do Rzeszy na wzór dokonanego przyłączenia Czech i Moraw. Powód tego kroku leżeć ma w tym że patrioci czescy obrali sobie Słowację jako teren działalności konspiracyjnej zmierzającej do uwolnienia Czech i Moraw od okupacji niemieckiej.

Wiadomo, że Słowacja miała być pierwotnie odstąpiona przez Niemcy Węgrom w zamian za podporządkowanie się Budapesztu polityce Berlina. Jednakże Niemcy wolą sami zagarnąć ten kraj, wobec czego, jak donosi »News Chronicle«, kanclerz Hitler miał zdecydować się na włączenie Słowacji do Rzeszy.

Rozstrzygają się losy paktu z Rosją

MOSKWA 14.6. Wiliam Strang przybył do Moskwy o godz. 11.20 witany na dworcu przez szefa departamentu zachodnio-europejskiego komisariatu spraw zagranicznych Rocha, szefa protokółu dyplomatycznego Ponczkowa i radcę ambasady brytyjskiej, Vereckera

Rokowania brytyjsko-rosyjskie rozpoczną się w dniu jutrzejszym. Tymczasem Strang zaznajomi ambasadora brytyjskiego Seedsa z instrukcjami, jakie otrzymał od swego rządu w sprawie rokowań o przyspieszenie układu francusko-brytyjsko- rosyjskiego.

W dniu jutrzejszym Strang zostanie przyjęty przez Mołotowa który — zdaje się— definitywnie ujął w swoje ręce sprawy europejskie podczas, gdy Dekanozow objął kierownictwo spraw wschodnich, a Lozowski objął kierownictwo spraw Dalekiego Wschodu.



Pogłoski o zamordowaniu generała Syrowego

MOR. OSTRAWA, 14.6. Wśród społeczeństwa czeskiego krążą uporczywe pogłoski o zamordowaniu gen. Syrowego. Świadczyć o tym ma fakt, że w ostatnim czasie nie widziano nigdzie zniewidzonego wodza, którego Czesi nie mogą wybaczyć, że upodlił się wobec Hitlera i złożył poddańczy hołd protektorowi on Neurathowi.

Blokada Tientsinu zamachem na pokój

Wojna światowa wybuchnie na Dalekim Wschodzie?

LONDYN. 14. 6. PAT. W stosunkach brytyjsko-japońskich rozpoczął się najbardziej krytyczny okres. Punktualnie o godz. 5 rano blokada japońska brytyjskiej koncesji w Tientsinie została rozpoczęta. Barykady, które były wznoszone dokoła granicy koncesji w ciągu ostatnich kilku dni, zostały obsadzone przez japońskich żołnierzy.

Lokalne władze japońskie poinformowały władze brytyjskie, że doceniają coprawda ducha, w którym została uczyniona propozycja mieszanej komisji, uważają one jednak, że propozycja arbitrażu przyszła zbyt późno i że obecnie, ponieważ wszystko dla blokady zostało przygotowane, władze japońskie nie widzą możności zmiany ustalonego programu.

Cały ruch pomiędzy japońską koncesją i chińską dzielnicą miasta z jednej strony a brytyjską i francuską koncesją z drugiej został obecnie sparaliżowany. Wszystkie osoby piesze oraz cały ruch kołowy poddawane są ścisłej kontroli i rewizji przez Japończyków w ustalonych siedmiu punktach, przez które ruch pod kontrolą japońską będzie się mógł w sposób ograniczony odbywać. Ponadto Japończycy kontrolują również statki na rzece Hai, płynącej przez środek Tientsinu.

Powody blokady zostały ogłoszone w specjalnej proklamacji, którą opublikowały władze japońskie. W proklamacji tej Japończycy skarżą się, że władze brytyjskie udzielają ochrony elementom antyjapońskim i komunistycznym, że podtrzymują chińską walutę i że pozwalają na używanie antyjapońskich książek do nauczania w szkołach. Proklamacja japońska oświadcza, że zarządzenia blokady nie będą wycofane dopóki władze brytyjskie nie poddadzą swej polityki całkowitej rewizji i nie zgodzą się współpracować z Japonią w dziele ustalenia nowego porządku w Azji Wschodniej oraz uznają nową sytuację w obecnych Chinach.

Po stronie brytyjskiej koncesja dozorowana jest przez wojska brytyjskie ze strony brytyjskiej panuje zdecydowanie, aby wytrwać w blokadzie, aż do ostatniej chwili przekonać Japończyków o bezcelowości stosowania blokady. Władze koncesji brytyjskiej zaopatrzyły się w odpowiednie zapasy żywności i twierdzą, że posiadają jej dość na kilka tygodni.

Krwawy napad rabunkowy pod Sułoszową

Bandyci zastrzelili 70-letnią staruszkę

OLKUSZ, 14. 6. W nocy na 14 bm. dokonany został we wsi Wielmoża (gm. Sułoszowa pow. olkuski, krwawy napad rabunkowy, w czasie którego zastrzelona została

70-LETNIA STARUSZKA MARIANNA BALIN.

Przebieg napadu był następujący: Do mieszkania Jakuba Balina w Wielmoży włamało się dwóch bandytów przez okno

ZA POMOCĄ WYBICIA SZYB.

Bandyci uzbrojeni w rewolwery steroryzowali domowników i zażądali wydania pieniędzy. Gdy gospodarze odpowiedzieli im, że pieniędzy nie posiadają bandyci kazali wszystkim wejść pod łóżko, a sami poczęli rabować garderobę, pościel i in. przedmioty, które wyrzucali przez okno.

GDZIE STAŁ TRZECI ICH WSPÓLIK.

Po obrabowaniu mieszkania jeden z bandytów kazał żonie Balina, Mariannie, wyjść z pod łóżka i podnieść ręce do góry. Gdy kobieta rozkaz wykonała bandyta strzelił dwukrotnie do niej,

KŁADĄC JĄ TRUPEM NA MIEJSCU.

Po dokonaniu tej ohydnej zbrodni bandyci zbiegli.

Na miejsce zbrodni przybyli funkcjonariusze Urzędu śledczego z komendantem powiatowym PP. kom. Pochowskim na czele, którzy przystąpili do energicznego poszukiwania sprawców napadu.

TRZY WIELKIE SKANDALE w AMERYCE

których bohaterami są Niemcy

NOWY JORK, 14.6. Ameryka jest dalsza od ewentualnego „terenu wojny" od Europy i chociaż prasa poświęca zmaganiom dyplomacji europejskiej wiele miejsca, jednak znajduje się tam zawsze sporo wierszy poświęconych sensacjom lokalnym.

Między nimi obecnie trzy takie sensacje zajmują szpalty dzienników, a co najdziwniejsze bohaterami ich jest trzech Niemców:

G. BERGDOLL, HR. SALM I F. KUHN.

Sprawa Bergdolla datuje się od 1917 roku, kiedy to ten bogaty właściciel wielkiego browaru w Filadelfii odmówił stawienia się do służby wojskowej. Skazany na 5 lat więzienia, zmylił czujność władz

I UCIEKŁ DO NIEMIEC.

Tam naturalnie został przyjęty jako bohater narodowy, wkrótce ożenił się z Niemką i pozostał na stałe. Tymczasem rząd amerykański nałożył sekwestr na pozostawiony w Ameryce majątek, wynoszący przeszło 500.000 dolarów.

W ostatnich czasach jednak zatęsknił Bergdoll do swobody amerykańskiej, no i do pozostawionych tam dolarów. Postanowił więc wrócić

I PONIEŚĆ KONSEKWENCJE SWEGO CZYNU.

A nuż uda się co wytargować. W każdym razie lepiej odsiedzieć parę lat więzienia, niż być więźniem w Trzeciej Rzeszy przez całe życie. Więc wrócił. Ale rząd amerykański w ogóle nie chce słyszeć o tym, aby mu przywrócić dawne prawa. Tymczasem więc siedzi w Ellis Island w czasowym areszcie. Prawdopodobnie będzie musiał odsiedzieć swoje, a potem będzie odesłany z powrotem do Niemiec, gdyż prawo amerykańskie przewiduje, że ten kto uchylił się od służby wojskowej, a następnie uciekł z aresztu,

TRACI PRAWO OBYWATELSTWA NA ZAWSZE.

Następna sprawa jest zupełnie innego rodzaju, chociaż w grę wchodzą również dolary. Panna Millicent Rogers, milionowa jedynaczka z New Jorku, spotkała w Paryżu znanego z tenisowych kortów hr. Konstantego Salma von Hoogstraten. Romans trwał krótko i skończył się małżeństwem, któremu cała rodzina panny Millicent była bardzo przeciwna, gdyż ów przystojny arystokrata austriacki nie cieszył się dobrą opinią. Skończyło się to wreszcie rozwodem po trzech latach. Hrabia powrócił do Austrii

I ULOKOWAŁ TAM OTRZYMANE NA OTARCIE ŁEZ DOLARY.

I byłoby znowu wszystko dobrze, gdyby nie Anschluss. Dolary licho wzięło, a hrabia z rozpaczy uciekł na Rivierę. Tu grywał z królem szwedzkim w tenisa, grywał sam w baccarat, uczęszczał na obiady i lunch'e, jednym słowem „grasował". A gdy zaczęło być nieco kuso, wytoczył proces przeciw własnemu synowi, mającemu obecnie 14 lat i dziecicowi 10-milionowej fortuny, odziedziczonej po dziadku. Kochający ojciec żądał renty w wysokości 20.000 dolarów i 10.000 rocznie na koszty odwiedzania syna w Ameryce.

Sąd amerykański przesądził sprawę na korzyść syna ze względów czysto formalnych, ponieważ hr. Salm jest cudzoziemcem i nie rezyduje w Ameryce. Inna jest rzecz, że nawet gdyby tam mieszkał, to nicby nie wskórał, gdyż w swoim czasie pretensje jego zostały uregulowane podczas rozwodu. I biedny hrabia będzie jeszcze długo musiał „żyć z łaski swych przyjaciół"

JAK TO MOTYWOWAŁ W SWEJ SKARDZE PRZECIW SYNOWI.

Wreszcie trzecia sprawa dotyczy sławnego w Ameryce „wodza hitlerowców" Fritza Kuhna, który stoi na czele Związku Niemieckiego w Ameryce i który tyle krwi napsuł swymi wystąpieniami. Kuhn postanowił, wobec panujących ostatnio w Ameryce nastrojów

WRACAĆ DO NIEMIEC.

Gdy jednak zwrócił się do Waszyngtonu o paszport, wyszło na jaw, że władze już od dłuższego czasu badają działalność Związku, gdyż okazało się, że było tam szereg nadużyć rozmaitej natury

I ŻE FINANSE NIE BYŁY W PORZĄDKU.

Prokurator Dewey znalazł dostateczne ślady nadużyć, przywłaszczeń, oszustw i fałszerstw, aby nie tylko odmówić wydania paszportu, ale pociągnąć tego amerykańskiego Führera" do odpowiedzialności karnej.

Na szpaltach pism

Cierpliwość polska ma swoje granice

»Wieczów Warszawski« omawia doniesienie jednego z dzienników francuskich, że Anglia, Francja i Polska wydadzą wspólne oświadczenie w sprawie Gdańska, w którym sprecyzują jednolite swoje stanowisko. »Wieczór Warszawski« pisze:

Nie wiemy czy wiadomość ta jest prawdziwa, w każdym razie jednak stwierdzić trzeba, że cierpliwość opinii i narodu polskiego w sprawie Gdańska ma także swoje granice.

Co innego spokój i zimna krew, a co innego tolerowanie bezczelnych i niekończących się wybryków i prowokacyj. Jedno z dwojga. Albo władze gdańskie wezmą poważnie do serca ostatnie ostrzeżenia Polski i potrafią skutecznie przeciwstawić się prowokacyjnym awanturom nasłanych agentów, albo rozwój wypadków zmusi poprostu Polskę do zdecydowanych kroków dla obrony swych słusznych praw na terenie Wolnego Miasta.

Patrioci austriaccy i czescy

podejmują wspólną akcję przeciw Rzeszy

LONDYN, 14.6. Dziennik angielski „Yorkshire Post" zamieszcza list anonimowego Austriaka patrioty, zawierający interesujące szczegóły o austriackim ruchu niepodległościowym.

Z listu wynika, że ostatnio odbyły się w Paryżu

ROZMOWY MIĘDZY CZESKIMI I AUSTRIACKIMI PRZEDSTAWICIELAMI TAKIEGO RUCHU,

którzy powinni współpracować w akcji przeciwko wspólnemu wrogowi — Hitlerowi.

Niezadowolenie w Austrii rośnie i coraz częściej spotkać się można z przejawami opozycji.

D[illegible]a 7 maja hitlerowcy zwołali w miasteczku podwiedeńskim Komenburg zebranie, w którym miała uczestniczyć cała ludność. Przemówienia oficjalne powitano lodowatym milczeniem, ale skoro mówca podkreślił, iż każdy winien ponieść osobiste ofiary na rzecz państwa, z tłumu padły okrzyki: Goering! Wywołało to demonstracyjny śmiech zebranych. Podobna historia powtórzyła się, gdy z [illegible]wnicy padły

ARGUMENTY PRZECIWKO PICIU ALKOHOLU

Tłum zareagował [illegible] to wywołaniem nazwiska Ley'a, który powszechnie znany jest z wyczynów, nie wiele mających wspólnego z abstynencją.

Nawet wśród hitlerowców austriackich

ROŚNIE NIEZADOWOLENIE

wywołane systematycznym obsadzaniem wszystkich wybitniejszych stanowisk przybyszami z Rzeszy.

W związku z tym krąży w Wiedniu następująca anegdotka: Hitler telegrafuje do Buerckla: „Podobno w Wiedniu panuje niezadowolenie. Podać nazwiska niezadowolonych".

Odpowiedź brzmiała:

„Równocześnie wysyłam wiedeńską książkę adresową"...

Żarty są tylko symptomem — Wiedeń kipi pod spokojną powierzchnią. Hasłem dnia ma być „Klęska armii niemieckiej będzie naszym zwycięstwem".



Terroryści irlandzcy dokonali ostatnio w Londynie nowych zamachów bombowych. O zamachy te są podejrzane kobiety irlandzkie, należące do grup terrorystycznych.

Na zdjęciu pożar słupa ze skrzynkami pocztowymi na Bloomebury Square w Londynie, wskutek wybuchu bomb, podłożonych przez zamachowców

SŁOWA PRAWDY

Grono profesorów lwowskich wyższych uczelni — uniwersytetu i politechniki na czele z senatorem prof. Bartlem — wystąpiło do najwyższych czynników władzy państwowej, szefa rządu, ministrów oświaty, sprawiedliwości, spraw zagranicznych, jakoteż marszałków Sejmu i Senatu z memoriałem naświetlającym stosunki, jakie zapanowały w świątyniach wiedzy znajdujących się w tak eksponowanej połaci kraju, jaką jest Małopolska Wschodnia.

— „Stoimy — stwierdzają lwowscy profesorowie — w obliczu całkowitego niemal zniszczenia szkół wyższych, jako środków nauki i wychowania. Nauka i wychowanie, honor i prawo wydane zostały na łup nieliczących się z niczym walk politycznych".

Trzeba, aby te ważkie słowa wstrząsnęły opinią publiczną całego kraju. Trzeba, aby najszersze warstwy społeczeństwa uświadomiły sobie ciężar gatunkowy tych określeń, użytych przez ludzi wielkich zasług i wielkiej powagi osobistej.

Widownią krwawych aktów gwałtu, których nasilenie rośnie wciąż, stały się nasze wyższe uczelnie.

Najtragiczniejsze wtym wszystkim jest to, że znajdują się żywioły, osłaniające akty gwałtu i to że akty te na gruncie wyższych uczelni cieszą się bezkarnością...

— „Nie doczekały się — czytamy w memoriale — kary: napaści na pochód w dniu Święta Niepodległości, znieważenie pogrzebu oficera, uczestnika walk o niepodległość, odznaczonego orderem Virtuti Militari. Nie doczekał się zadośćuczynienia robotnik, któremu rzuceniem bomby urwano rękę, ani chłopi pobici w pochodzie Państwowego Święta. Bezkarnymi pozostały czynne zniewagi rektorów i senatów, uprawiane podczas rozruchów agitacje antypaństwowe, zrywanie wykładów i seminariów, blokady sal wykładowych, urzędów szkół wyższych i całych uczelni. Nie doczekały się zadośćuczynienia setki krwawo okaleczonych studentów, pochodzących na równi ze środowisk żydowskich, jak chłopskich, robotniczych, urzędniczych i wojskowych"..

Z przerażeniem czytamy ten ponury wykaz zbrodni — nieukaranych, osłoniętych bezkarnością.

I w duszy każdego z nas budzi się pytanie: jest że to możliwe? Przecież nie chodzi więcej o sporadyczne wypadki, o spontaniczne odruchy. ale o masowe, systematyczne akcje... Kto im patronuje w obrębie murów wyższych uczelni? Kto je toleruje? Kto skąpi energii w wykrywaniu zbrodni?

Bo przecież wyższe uczelnie rozporządzają samorządem, wyposażone są w prawa, gwarantujące utrzymywanie ładu i dyscypliny. Czyżby z tych praw świadomie nie korzystano? Czyż by fermentom. coraz brutalniejsze przybierającym formy, nie przeciwdziałano?

Niestety. Memoriał lwowskich profesorów wskazuje wyraźnie na tych, których winą jest chroniczny już stan wrzenia w środowisku naukowym, na tych, którzy przede wszystkim winni są, jeśli posiew anarchii i zbrodni cieszy się bezkarnością.

Rola władz akademickich — stwierdzają profesorowie — ogranicza się do pozorów... Ba, co więcej: odbywa się to kosztem... kompromisu z grupami studenckimi, uprawiającymi teror! „W postawie nominalnych władz akademickich więcej jest dzisiaj rysów pochodzących od władz anonimowych i zakonspirowanych, niż własnej woli i własnych poglądów".

Czyżby ten stan mógł trwać w dalszym ciągu?

Jest to nie do pomyślenia. Trzeba te straszne przejawy wytrzebić do gruntu z naszej rzeczywistości. Trzeba przywrócić poszanowanie prawa i praworządności.

K. O.

Pożar dworca głównego

POWSTAŁ OD ISKRY Z APARATU DO SPAWANIA.

Z więzienia przy ul. Dzielnej w Warszawie zwolniono decyzją sędziego śledczego do spraw szczególnej wagi, trzech inżynierów i kilku spawaczy, którzy byli zatrudnieni przy spawaniu wiązań żelaznych budynku dworca głównego.

Komisja śledcza ostatecznie stwierdziła że pożar powstał od iskry aparatu do spawania. W więzieniu pozostało tylko dwóch robotników spawaczy, którzy będą odpowiadali za nieumyślne spowodowanie pożaru wskutek niezachowania odpowiednich środków ostrożności.

Po zamknięciu pierwiastkowego śledztwa roboty będą się dalej toczyły. Obecnie przystąpiono do szczegółowych dochodzeń, które mają m. in. ustalić wysokość strat.

Ruch na dworcu głównym odbywa się normalnie, lecz jeszcze na drugim peronie dwa tory są nieczynne. Zamiast nich władze kolejowe oddały do użytku dwa nowe tory, dzięki czemu ruch odbywa się jak przed pożarem na 6 torach.

Usuwanie rumowisk popożarowych trwa. —

Czego Niemcy nie rozumieją u Anglików

i co powinni zrozumieć

Ostatnie mowy premiera Chamberlaina i lorda Halifaxa odbiły się donośnym echem w Niemczech, ale echem fałszywym, nie odpowiadającym rzeczywistości. Po raz niewiadomo który już pisma niemieckie i ci, którzy nimi kierują, szerzą pogląd, że stanowczość Anglii nie jest bezwzględna, że szuka ona porozumienia i że „mocna postawa" Niemiec

SKŁANIA LONDYN DO USTĘPLIWOŚCI.

U podstaw tej reakcji polityki hitlerowskiej leży zasadniczy błąd psychologiczny, błąd, świadczący o nieumiejętności wczucia się w obcą psychologię, co już niejednokrotnie odbiło się

W SPOSÓB NADER DOTKLIWY NA POLITYCE NIEMIECKIEJ.

Wystarczy przytoczyć parę przykładów. W r. 1914 Niemcy Wilhelma II były przekonane, że w pierwszym ataku zgniotą „zgniłą i zdemoralizowaną" Francję. W tygodniach poprzedzających wybuch wojny światowej były głęboko przekonane, że Anglia nie weźmie udziału w rozgrywce i w tej myśli zdecydowały się

NA POGWAŁCENIE NEUTRALNOŚCI BELGII.

W roku 1916 Niemcy popełniły równie ciężki błąd psychologiczny w stosunku do Polski, spodziewały się bowiem, że za cenę przyrzeczonej przez siebie, a okrojonej prawnie i terytorialnie „niepodległości państwowej" uzyskają pomoc półmilionowej armii polskiej. Ówczesny generał gubernator niemiecki w Warszawie, gen. Beseler, był głęboko o tym przekonany i był mocno zawiedziony, gdy rzeczywistość

ZADAŁA KŁAM JEGO NADZIEJOM.

Podobne błędy popełniali Niemcy w stosunku do Włoch. Przejście Włoch na stronę koalicji w roku 1915 było również niespodzianką dla dyplomacji niemieckiej, która możliwe, że i teraz łudzi się, przypuszczając, że polityka ta ma szerokie i głębokie

OPARCIE LUDNOŚCI WŁOSKIEJ.

Niemcy, na ogół biorąc, nie rozumieją obcych, nie orientują się w odcieniach psychologicznych, nie liczą się z cudzymi drażliwościami i lubią nieraz używać określeń i środków drastycznych. Na ogół nie są indywidualistami i dlatego

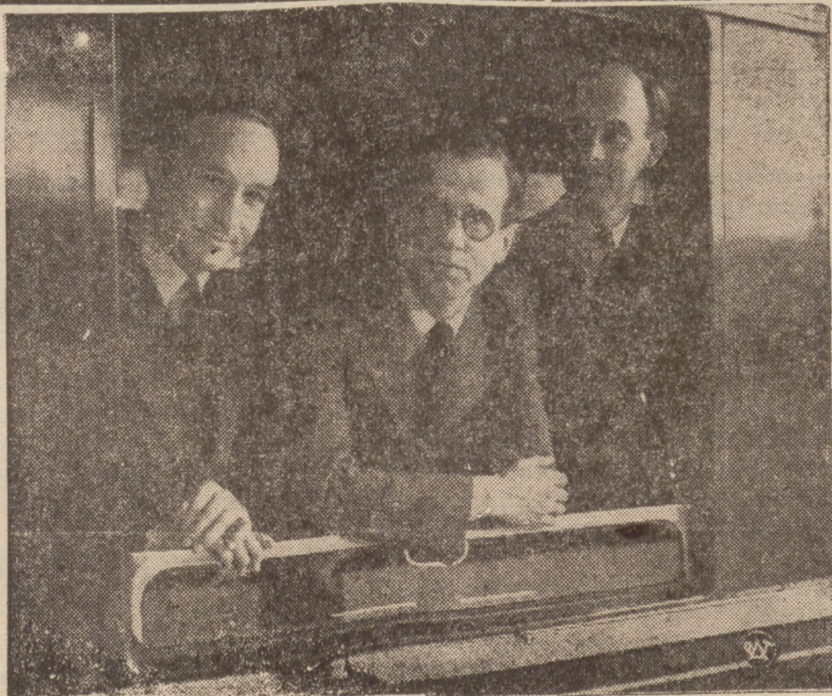
NIE ROZUMIEJĄ INNYCH INDYWIDUALNOŚCI.

Psychologia angielska ma cechy zgoła sprzeczne z tymi, o których mowa była wyżej i dlatego Niemcy nie rozumieją jej i zgoła opacznie tłumaczą sobie różne jej objawy. Anglik jest powściągliwy i dyskretny. Nie znosi wielkich haseł ani szumnych frazesów. Nie powołuje się nigdy na mocarstwowość i potęgę Wielkiej Brytanii. Występuje w sposób skromny i oględny i robi nieraz więcej, niż zapowiedział i przyrzekł. Nie mówi „tak jest, takie jest moje zdanie" ale używa zwrotów: możliwe, że jest tak, tak mi się przynajmniej wydaje. Nie posługuje się argumentem brutalnej siły w dyskusji, ale powołuje się na

IDEAŁY RELIGIJNE I ETYCZNE

wypływa to bezpośrednio z głębokiej religijności angielskiej, z wielkiego znaczenia, które Pismo Święte ma w ich życiu prywatnym i publicznym. Należy również pamiętać, że politycy angielscy muszą liczyć się z opinią swego społeczeństwa, które jego nastroje przygotowywać na to, co może nastąpić. Polityka angielska wyczerpała wszystkie możliwości pokojowego porozumienia, aby uzasadnić politykę stanowczości, dla której krokiem decydującym jest wprowadzenie powszechnej służby wojskowej. Olbrzymie zbrojenia na polu lotnictwa, których obraz znajdujemy w bardzo pouczającym ostatnim numerze „London News" stanowią również tło dla pozornie powściągliwych i umiarkowanych oświadczeń angielskich mężów stanu. Anglia ma pełne poczucie swojej godności, swojej olbrzymiej siły, wie czego chce, jest przekonana, że potrafi to osiągnąć — i dlatego używa słów oględnych, które Niemcy błędnie poczytują za objaw słabości.

R. S.



W dniu 13 czerwca o godz. 9.12 pociągiem pospiesznym do Moskwy wyjechał z Warszawy w towarzystwie swych współpracowników specjalny wysłannik rządu brytyjskiego, naczelnik wydziału środkowo europejskiego Foreing Office p. William Strang, który przedłoży rządowi sowieckiemu nowe propozycje angielskie i dokładnie poinformuje ambasadora angielskiego w Moskwie w sprawie gwarancji wzajemnych koncesji w pakcie z Rosją. Misja Wiliama Stranga, który wczoraj wieczorem przybył do Warszawy z Londynu via Berlin, budzi w świecie politycznym powszechne zainteresowanie.

Na zdjęciu — William Strang (w środku) w towarzystwie swych sekretarzy, w oknie wagonu na chwilę przed odjazdem do Moskwy.

Z okazji X-lecie istnienia

uroczyste zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Z. Sowińskiego uroczyste zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu z okazji 10-lecia jej istnienia, przy udziale zaproszonych przedstawicieli władz administracyjnych, sądowych oraz prasy.

Po przyjęciu protokółu z poprzedniego plenarnego zebrania, prezes Z. Sowiński wygłosił przemówienie, które podajemy w streszczeniu.

„Dzisiejsze plenarne zebranie posiada dla nas szczególniejsze znaczenie i ma specjalny charakter. Obchodzimy dziś 10-lecie istnienia naszej izby. Okres lat 10-ciu, to okres zbyt krótki w dziejach niezniszczalnego Narodu, okres dostatecznie długi, by wyrobić sobie pogląd o pracy zarówno jednostki jak ciała zbiorowego.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu powołana została do życia rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 28 lipca 1928 r. Pierwsze swe plenarne zebranie odbyła Izba w dniu 27 maja 1929 r.

Podstawę prawną istnienia Izby jak i całego odrodzonego samorządu przemysłowo-handlowego stanowiło rozporządzenie Prezydenta RP. z dnia 15. VII 1937 r. o izbach przemysłowo handlowych, wydane w oparciu o przepis dawniejszej konstytucji, przewidującej powołanie do życia obok samorządu terytorialnego samorządu gospodarczego dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym miały określić ustawy (art. 68 dawnej Konstytucji).

W okresie tego dziesięciolecia konstytucyjna podstawa naszego istnienia uległa znacznemu rozszerzeniu. Oto konstytucja kwietniowa, opierająca się na zbiorowym udziale zorganizowanego społeczeństwa w administracji państwa polskiego, jako wspólnego naszego dobra zaliczyła samorząd gospodarczy w poczet organów administracji państwa, jako trzeci obok administracji rządowej i samorządu terytorialnego.

CZYNNIK WSPÓŁODPOWIEDZIALNY ZA LOSY NARODU i PAŃSTWA

W tej chwili odświętnej sądzę, że dobrze jest przypomnieć właściwe ustrojowe podstawy naszego działania, nawiązać do tej ideologii służby publicznej, do której izby przemysłowo-handlowe są powołane. Tylko bowiem pewne i jasne założenia ideowe dają pracy codziennej trwałe oparcie, dają jej sens i rację bytu i są impulsem dla pracy zespołu ludzi z daną ideologią związanych.

Zanalizujmy niektóre pozycje bilansu naszej pracy. Pozycja I-sza: rola izb w wywalczaniu zrozumienia stanowiska i potrzeb życia gospodarczego u rządu i w społeczeństwie.

Cokolwiek by na ten temat dało się powiedzieć, trzeba stwierdzić, że izby w ogóle i izba sosnowiecka w szczególności była istotnym czynnikiem, wpływającym na to, że czy się to komuś podobało lub nie, głos życia gospodarczego rozlegał się donośnie i stanowczo, nasze przestrogi powstrzymały od niejednego nieprzemyślanego kroku, a nasza inicjatywa w niejednym wypadku dawała

POWAŻNIE DO MYŚLENIA RZĄDOWI I SPOŁECZEŃSTWU.

Autorytet izb jako instytucyj publiczno-prawnych niewątpliwie był znaczny i ze zdaniem samorządu gospodarczego liczono się więcej, niżby się liczono ze stanowiskiem pojedyńczych przemysłowców i kupców, a nawet ich zawodowych organizacji. Ta pozycja wypada w przecięciu niewątpliwie aktywnie".

Z kolei mówca przedstawił najważniejsze prace Izby wykonane w ubiegłym dziesięcioleciu, grupując wyniki w zakresie spraw, dotyczących ustawodawstwa gospodarczego i administracji stosunków gospodarczych, spraw socjalnych, podatkowych, z dziedziny handlu wewnętrznego, spraw eksportowych, importowych, celnych, transportowych oraz szkolnictwa zawodowego i dokształcającego. Prezes Z. Sowiński przedstawił również niektóre dane statystyczne odnośnie sytuacji gospodarczej w Polsce

A W SZCZEGÓLNOŚCI W WOJ. KIELECKIM W POŁOWIE 1939 R.

Następnie Izba uczciła chwilą milczenia pamięć zmarłych radców. Z kolei prezes Z. Sowiński wyraził gorące podziękowanie i słowa uznania dla pierwszego prezesa Izby Stanisława Gadomskiego, który z wytrwałością, taktem i energią kierował Izbą w ciągu jej pierwszej kadencji. Podobne słowa skierował prezes Z. Sowiński pod adresem pierwszego dyrektora Ryszarda Dittricha, pod którego kierownictwem Izba wysunęła się na czoło samorządu przemysłowo-handlowego w Polsce.

Kończąc swe przemówienie prezes Z. Sowiński stwierdził, iż „rzut oka na przebytą drogę nie może oderwać naszego wzroku od celów, które są przed nami. Cel najbliższy to wzmocnienie pogotowia bojowego naszego życia gospodarczego i to zarówno w sensie materialnym jak moralnym.

DO TEGO CELU DĄŻYMY DZIŚ W JEDNOŚCI I HARMONII Z CAŁYM NARODEM I ZGODNIE ZE WSKAZANIAMI NACZELNEGO WODZA!

Następnie prezes Z. Sowiński odczytał depesze z życzeniami, nadesłane z okazji uroczystego plenarnego zebrania oraz zaproponował wysłanie depesz do wiceprezesa St. Gadomskiego oraz dyrektora R. Dittricha, co przyjęte zostało gromkimi oklaskami.

W dalszym ciągu obrad dyrektor K. Gadomski przedstawił „Sprawozdanie z działalności Izby za rok 1938", przyjęte przez plenarne zebranie do zatwierdzającej wiadomości.

Zkolei wiceprezes T. Siekański przedłożył ogólne sprawozdanie z ostatnich najważniejszych prac Izby, wykonanych w dziedzinie handlu zagranicznego, w sprawach komunikacyjnych, podatkowych, omawiając szerzej sprawy Centralnego Okręgu Przemysłowego i urządzenia proponowanego przez Izbę zjazdu inwestorów. Zjazd ten miałby się odbyć w najbliższym czasie przy udziale przedstawicieli rządu.

Następnie radca prawny dr. J. Braun omówił sprawę nowych form organizacyjnych życia gospodarczego, a w szczególności problem komitetów branżowych powołanych w wykonaniu uchwał komisji dla zbadania interwencjonizmu w zakresie przemysłowym dla rozwiązywania poszczególnych zadań gospodarczych w płaszczyźnie branżowej.

W dalszym ciągu mówca omówił zagadnienia pracowniczych przedstawicielstw zakładowych, w związku z rezolucją, uchwaloną przez Sejm i Senat i zakomunikował, że Izba Sosnowiecka przystąpiła do opracowania własnego projektu w tej sprawie, opartego na zasadach zapewnienia pełnej harmonii w stosunkach wewnętrznych w warsztatach pracy.

Pożyteczna praca

straży czeladzkiej

Odbyło się walne zebranie członków ochotniczej straży ogniowej w Czeladzi. Obradom przewodniczył prezes oddziału pow. sędzia R. Herman, sekretarzował zast. naczelnika M. Koprzywa.

Sprawozdanie ogólne z działalności straży zreferował inż. Geibion oraz poszczególni członkowie zarządu, a więc nacz. Madla, gospodarz — J. Waroński i skarbnik — G. Sadowski. W ciągu roku wydano z kasy straży 8 tys. zł. na powiększenie inwentarza, ekwipunku itp. Pod względem przeszkoleniowym straż czeladzka przedstawia się jaknajlepiej. Świadczy o tym między innymi fakt, iż na zawodach powiatowych zdobyła drugie miejsce. Do pożarów straż wyjechała 8 razy, a poza tym żywy udział brała w różnych obchodach i uroczystościach państwowych.

Przy straży istnieje świetlica, w której znajdują się różne czasopisma i książki oraz sekcja sceniczna, mogąca poszczycić się pięknymi wynikami w swej pracy. Budżet uchwalono w sumie zgórą 7 tys. zł.

Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, po czym dokonano wyboru nowych władz. Zarząd stanowią pp.: prezes — inż. Geibion, wiceprezes i nacz. straży — N. Mandla, M. Kusiński — sekretarz, G. Sadowski — skarbnik, J. Waroński — gospodarz, G. Solarz, H. Wojańczyk i przedstawiciel miasta — członkowie.

Kom. rew. pp.: J. Tajchman, Br. Nowacki, P. Spyrzyński.





Drzazgi

Gdzie kupować

Jasne jest, że pogotowie moralne całego narodu zdopingowane pamiętnymi wypadkami politycznymi trwać musi ciągle bez zmniejszonego natężenia. Jednym z momentów, który nam będzie o tym pogotowiu stale przypominał będzie szczęśliwie pomyślana akcja samopomocy Społecznej Kobiet. Organizacja ta apeluje do wszystkich pań domu, aby czyniły zakupy tylko w tych firmach, które umieszczą na widocznym miejscu wywieszki zawiadamiające o spełnionym przez daną firmę obowiązku wobec Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej.

Wiadomo, że olbrzymią większość domowych zakupów czynią kobiety, to też akcja ich może być bardzo skuteczna. Faktem bowiem jest, że na poparcie społeczeństwa zasługują tylko te firmy, którym dobro naszego państwa leży na sercu i które czynnie zadokumentowały swą gotowość.

wim.

—::O::—

Swięto pieśni
NA PIASKACH

W ub. niedzielę dzieci szkolne na Piaskach obchodziły święto pieśni, połączone ze świętem wychowania fizycznego. W święcie tym wzięły udział dzieci szkoły nr. 5 i 6. Połączone chóry szkolne wykonały pod kier. p. Szerszenia cały szereg pieśni z regionu zagłębiowskiego, woj. kieleckiego i woj. śląskiego. Poza tym odbyły się pokazy ćwiczeń, różne korowody itp. pod kier. p. Szkoca, p. Sierpińskiego i p. Żywickiej.

W święcie pieśni na Piaskach, które wzbudziło duże zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa, wzięła również udział orkiestra PCK. w Czeladzi.

Surowa kara za kradzież
WĘGLA Z WAGONÓW

Z przejeżdżającego pociągu towarowego na bocznicy grodzieckiej w Psarach trzech mieszkańców tejże wsi: Józef Lazar, Bolesław Zarychta i Gerard Zarychta, dokonało kradzieży dwuch metrów węgla na szkodę PKP.

Sprawców kradzieży ujęto zaraz po kradzieży. Onegdaj stanęli oni przed sądem w Czeladzi i zostali skazani: J. Lazar na 8 mies. więzienia, G. Zarychta na 7 mies. a B. Lazar na 6 mies. więzienia. Lazar po odbyciu kary umieszczony będzie w zakładzie dla niepoprawnych.

Na froncie pracy

Minęła groźba zamknięcia

fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie

Od kilku tygodni robotnicy fabryki sztucznego jedwabiu w Myszkowie zaniepokojeni byli groźbą zamknięcia fabryki.

Jak się dowiadujemy, dzięki usilnym staraniom dyrekcji fabryka zdobyła nowe rynki zbytu wskutek czego groźba zamknięcia zakładu minęła. Obecnie jednak fabryka będzie czynna 4 dni w tygodniu, zaś redukcji uległo tylko kilku robotników i robotnic, ostatnio przyjętych do pracy.

Istnieje nadzieja, że dyrekcja fabryki poczyni pewne kroki, celem zwiększenia zamówień, a wówczas fabryka mogła by pracować na wszystkie dni w tygodniu.

XXII walne zgromadzenie

DELEGATÓW PZZPP i H. RZ. P. W SOSNOWCU.

W niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 10.30 w pierwszym, a o godzinie 11-ej w drugim terminie odbędzie się w sali reprezentacyjnej gmachu własnego w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 17-a XXII doroczne walne zgromadzenie delegatów PZZPP i H. w Sosnowcu.

Zakończenie przewodu sądowego

w procesie szajki przemytników ludzi

W ciągnącym się przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu procesie przeciwko międzynarodowej szajce przestępców z Berkiem Kalkopfem z Będzina na czele, trudniącej się przemytem ludzi i walut zagranicę, po kilkakrotnym przerywaniu rozprawy zakończony został przewód sądowy i wczoraj nastąpiły przemówienia stron.

Na wstępie wobec licznie zgromadzonego audytorium zabrał głos wiceprokurator Wewióra, który w obszernie i rzeczowo opracowanym przemówieniu, podkeślając szkodliwą działalność bandy przemytników dla Państwa i społeczeństwa, domagał się wymierzenia oskarżonym surowych i przykładnych kar. Przemówienia obrońców i oskarżonych trwały do wieczora.

Ogłoszenie wyroku spodziewane jest w sobotę, tj. 17 bm. i budzi powszechne zainteresowanie.

Dni „morza"

W BĘDZINIE

Dnia 15 t. j. dziś o godz. 19,30 w sali rady miejskiej w Będzinie staraniem L. M. i Kol. odbędzie się organizacyjne posiedzenie obywatelskiego komitetu »Dni morza«

Ze względu na wrogie zakusy na Polski Bałtyk tegoroczne »Dni Morza« odbędą się pod hasłem »Nie damy się odepchnąć od Bałtyku« przy równoczesnym apelu: Dobrójmy Polskę na morzu«.

—oOo—

Wyjazd robotników

NA OBOZY WYPOCZYNKOWE.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu podaje do wiadomości zainteresowanych, że wyjazd kandydatów na robotnicze obozy wypoczynkowe do Sławkowa nastąpi w dniu 17 bm. w 2 turnach. Odjazd kobiet i dzieci o godz. 12 w południe zaś mężczyzn o godz. 14

Wyjazd do Soli w dniu 19 bm. o g. 7 rano.

Kandydaci na obóz do Zakopanego wy... ją z Sosnowca 18 bm. Zbiórka o godz. ... leca się zabranie ze sobą instrumentów muzycznych.

Zbiórka kandydatów na obozy odbędę się na placu Ubezpeczalni Społecznej w Sosnowcu, wejście od strony szpitala.

—oOo—

Ukaranie przemysłowców

Na rozprawach karno-administracyjnych, które odbyły się pod przewodnictwem inspektora pracy p. W. Nawrackiego w Zawierciu zostali ukarani następujący przemysłowcy: dr. Maks. Berlin, kierownik spółdzielni fabryki „Sfinks" w Poraju na 250 zł. grzywny, lub 7 dni aresztu, za niewykonanie zarządzeń dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy. Stan. Górski, kierownik robót firmy „Strączyński" i S-ka na 50 zł. grzywny, za zatrudnienie robotników w godzinach nadliczbowych, Jan Rydzowski, właściciel młyna wodnego w Siewierzu— 25 zł. grzywny lub 3 dni aresztu, za zatrudnianie robotnika młodocianego w porze nocnej, Franc. Nowak, przedstawiciel robót ziemnych w Wojkowicach Komornych — 100 zł. grzywny lub 7 dni aresztu, za złośliwe wstrzymanie wypłat robotniczych.

Przebudowa drogi Olkusz-Sławków

Nowa droga ominie rynek sławkowski

Od miesiąca wre praca przy przebudowie drogi państwowej Olkusz — Sławków na nawierzchnię klinkierową W bież. roku wykończony zostanie odcinek drogi od Olkusza do Bolesławia, w przyszłym zaś do Sławkowa, przy czym od mostu na Białej Przemszy z Sławkowa trasa drogi biec będzie prosto po północnej stronie Sławkowa, omijając rynek sławkowski.

Długość nowej drogi wyniesie 1 klm. i zostanie ona połączona z właściwą szosą za stodołami w Sławkowie. Pod budowę nowej drogi i rozszerzenia jej będzie zniesionych 7 budynków

W związku z przebudową tej drogi, z dniem 15 lipca rb. objazd w kierunku Zagłębia Dąbr., odbywać się będzie przez budującą się nową drogę Olkusz — Bukowno (do cmentarza w Bolesławiu), zaś od 1-go września przez wieś Podlipie do „Walcowni" i mostu w Sławkowie.

Wiadomości bieżące

Czwartek 15 Czerwiec	Dziś: Wita Jutro: Bazylego W. Wschód słońca: 3,20 Zachód słońca 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dzis dyżury nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
Z. Maternego, ul. Wawel 10.
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

— **OFIARY NA FON.** Pracownicy Drukarni i Introligatorni «Udziałowej» w Sosnowcu zamiast kwiatów w dniu Imienin współwłaścicielowi p. Antoniemu Stypie zł. 13,50 ofiarowali na FON

— **ZEBRANIE INFORMACYJNE.** Wzywa się członków Związku b. ochotników Armii Polskiej oddział w Dąbrowie, aby dziś pzybyli na zebranie informacyjne, które odbędzie się w lokalu Związku o godz. 19,30.

Teatr miejski w Sosnowcu

W przygotowaniu jeden z najlepszych utworów Gabrieli Zapolskiej, sztuka w 3 aktach p. t. »Panna Maliczewska« grana z olbrzymim powodzeniem na wszystkich scenach polskich.

Udział wezmą p. p. Bulanka, Butkiewiczowa, Kryńska, Puchniewska Veichówna Bielecki Dziekoński, Lebelski Wawrocki Obidowicz Rytowski. Reżyseria: Bielecki Marian. Oprawy dekoracyjne przygotowuje p. Kraszewski Feliks. Bilety do nabycia w biurze podróży »Orbis«

Nadzwyczajne walne zebranie

B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ ODDZIAŁU SOSNOWIECKIEGO.

W Domu Społecznym w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne walne zebranie b. ochotników armii Polskiej przy udziale 220 członków. Zebranie zagaił wiceprezes Mieczysław Kruszyński. — Przewodniczył zebraniu p. Józef Ogrodnik, asesorami byli p. Rzepa Mieczysław i Pyda Czesław. Sekretarzował p. Szczepan Fronio.

Krótkie sprawozdanie z działalności zarządu oddziału złożył wicepreezs oddziału p. M. Kruszyński, podkreślając ofiarność członków oddziału, którzy złożyli na FON. i POP. w gotówce i obligacjach sumę zł. 2.600 oraz 8 kg. złota i srebra oraz metali półszlachetnych.

Następnie złożyli wyczerpujące sprawozdanie z odbytego walnego zjazdu delegatów Związku w Warszawie, zwracając uwagę na silny rozrost Zwązku który obecnie liczy 50.000 członków, Związek posiada około 6000 umundurowanych czonków 92 sztandary i zebrane 10.000 zł. na samolot »ZOW.«. W sprawach ogólno — organizacyjnych zabierali głos pp. W. Hertes, M. Majewski, W. Piątkowski, B. Jadczyk i inni.

Wybory uzupełniajace do zarządu oddziału dały wynik następujący: prezesem oddziału został wybrany p. Mieczysław Kruszyński, członkami zarządu pp.: Piotr Rokicki, Józef Rudzki, Czesław Wroński, Włodzimierz Jaworowski, Bronisław Tarnawa, Telesfor Baranowski, Stanisław Romanów i Szczepan Fronio.

Na zakończenie zebrania prezes p. M. Kruszyński zwrócił się z następujcymi słowami do zebranych ochotników: »W obecnej chwili jaką przeżywa Naród i Państwo wszystkich ochotników winna łączyć wpsólna idea, wspólny cel miłości i obrony Ojczyzny i aby zgodnie z nakazem 1-go Ochotnika Polski Wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego utrwalić wielkość i chwałę Polski».

—oOo—

— **Z ŻYCIA ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW ARMII POLSKIEJ W STRZEMIESZYCACH.** Zarząd zwołuje nadzwyczajne zebranie członków na dzień 18 bm. na godz. 9-tą. Sprawy ważne i piłne przybycie wszystkich członków jest obowiązkowa i punktualna.

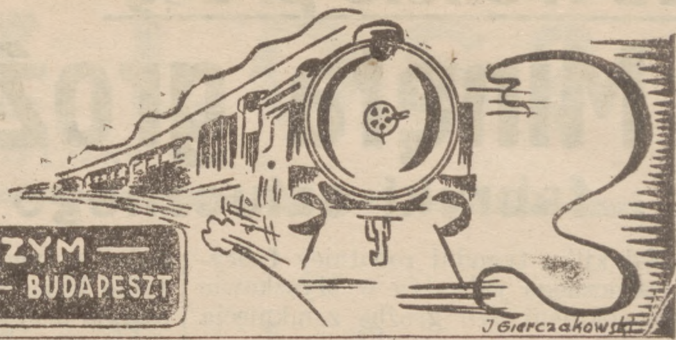
— *ZABAWA LEŚNA DROBNYCH KUPCÓW.* Zarząd Związku Drobnego Kupiectwa i Przemysłu Chrześcijańskiego oddział w Będzinie, zawiadamia swych członków i sympatyków, że w niedzielę 18 bm. urządza leśną zabawę taneczną w godz. od 10-ej do 23-ej w lesie państwowym przy szosie pomiędzy Łagiszą a Sarnowem całkowity dochód przeznasza się na początkowanie kasy bezprocentowej, w razie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę dnia 2 lipca br. w tych samych godzinach i miejscu.

— *ZEBRANIE ZARZĄDU SODALICJI MARIAŃSKIEJ W SOSNOWCU* odbędzie się 17 bm. o godz. 17 (5 pp.) zaś msza św w niedzielę o godz. 8 rano.

— *ZARZĄD KOŁA B. WYCHOWANEK GIMN. IM. EMILII PLATER W SOSNOWCU* przypomina członkinion, że dziś odbędzie się w lokalu Gimnazjum przy ulicy Wawel 1, o godz 19 w I-szym terminie, a o godz. 19.30 w II-gim terminie doroczne walne zebranie koła połączone z wyborem nowych władz. Ze względu na ważność obrad wszystkie członkinie są proszone o liczne i punktualne przybycie.



TAJEMNICA Ekspresu



POWIEŚĆ SENSACYJNA

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Ekspresem kursującym na linii Rzym—Budapeszt jedzie marchesa Grimani w towarzystwie Polki Zofii Barskiej. Grimani towarzyszy pułkownik Rosso. W wagonie dokonano morderstwa, które przypadkowo wykrywa Barska.

Śledztwo prowadzone przez Soprona, szefa wydziału bezpieczeństwa, wykrywa narzędzie zbrodni, sztylet i ustala, że zamordowanym ma być zbankrutowany bankier rzymski Luizzi Torcello, który wiózł znaczną ilość pieniędzy.

Obecnie sędzia śledczy przesłuchuje pasażerów wagonu sypialnego, w którym dokonano morderstwa.

Z przesłuchanych najwięcej podejrzanymi wydali się Barska i kelner wagonu restauracyjnego. Zniknięcie właściciela koncernów prasowych, Amerykanina Stanleya, zmusiło policję i redakcję do powzięcia kroków w celu odszukania go.

Dr. Olsza znajomy Barskiej czyni rozpaczliwe wysiłki by udowodnić jej niewinności. Porusza biuro detektywów by zbadało sprawę. jednak wywiadowczyni kompromituje się posądzeniem marchesy o dokonanie zabójstwa.

Prywatny detektyw rzymski, który śledził zamordowanego bankiera, nagle znika. Policja szuka wyjścia z sytuacji, która co raz więcej wikła się.

Urząd śledczy nię może wyjaśnić tajemnicze zniknięcie prywatnego detektywa.

Badano ściśle Zofię Barską, która nie przyznaje się do udziału w zamordowaniu bankiera włoskiego. Redakcję budapeszteńskiego dziennika odwiedza fryzjer marchesy Ciappelletto, który prowadzi badania na własną rękę wraz z prywatną dedektywką.

Z hotelu „Hungaria“ w tajemniczych okolicznościach znika marchesa Grimani. Pułkownik Rosso posądza o morderstwo jasnowidza, który jednak mści się, wydając pułkownika władzom za współudział w morderstwie bankiera. Znaleziono przy nim futerał od sztyletu, którym dokonano morderstwa. Barska zostaje zwolniona z więzienia Władze natrafiły na ślad, że sztylet był pochodzenia japońskiego i przedstawiciel wydziału śledczego aresztuje japończyka.

—oOo—

51)

— Któż zatem był ofiarą zbrodni?

— Nic mnie to nie obchodzi! Grunt, ja czuję się doskonale. Jesteście panowie wszyscy świadkami, że żyję, jeżeli więc znajdzie się ktoś, kto będzie się upierał przy twierdzeniu, że umarłem, bądźcie łaskawi zdementować tę wiadomość.

— Ależ naturalnie, zrobimy to natychmiast! Zatem nekrolog był zbyteczny?

— Co znów za nekrolog?

— Otóż — signor Marco zakaszlał, a jego koledzy spuścili oczy — na wiadomość o pańskiej śmierci, urzędnicy banku „Victoria“ uważali za właściwe złożyć się i podać do gazet odpowiedni nekrolog.

— Chciałbym go przeczytać.

Najniższy z prokurentów wyciągnął z kieszeni starą gazetę i podał ją bankierowi, wskazując palcem miejsce gdzie wydrukowany był nekrolog.

Bankier wziął do ręki gazetę i odczytał głośno, co następuje:

„Wiadomość o strasznej i ohydnej zbrodni, której ofiarą padł nasz czcigodny pryncypał, dotknęła nas wszystkich boleśnie. Bezwzględna rzetelność Zmarłego, jego rzadka dobroć i przyjazne traktowanie nas sprawiły, że współpracę z nim uważaliśmy sobie za zaszczyt i przyjemność. Był to człowiek, którego pracowitość i oddanie się interesom kierowanej przezań instytucji nie znała granic i służyła nam, jego współpracownikom za wzór. Pamięć o nim nigdy nie wygaśnie w sercach naszych, a jego przykład będzie naszym drogowskazem w dalszym życiu“.

Czytając to, Torcello co chwila wybuchał śmiechem.

— No, moi panowie! Skoro pracę ze mną uważacie za zaszczyt i przyjemność, to nie wątpię, że zrzekniecie się waszych pensyj i zarobków. Na cóż takim idealistom, jak wy, marna mamona? Rozkosz duchowa powinna wam zupełnie wystarczyć.

Prokurenci, słuchając tego przemówienia, uśmiechali się niezdecydowanie.

— Doprawdy, jestem tym wszystkim bardzo wzruszony... — Torcello złożył gazetę i zwrócił ją właścicielowi. — Ale żarty na bok. Proszę mi złożyć sprawozdanie z biegu interesów w czasie mojej nieobecności.

— Wiadomość o pańskiej... — signor Marco zawahał się. — Pogłoski o wiadomym wypadku wywołały w opinii publicznej znaczne podniecenie. Bardzo wielu klientów zażądało zwrotu swych wkładów, albowiem..

— No, niech pan mówi! Dlaczego?

— Obawiali się widocznie że mogą je stracić...

— Idioci!

— Musieliśmy dokonać ogromnych wypłat. Naturalnie czyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy, by zapobiec panice. Udało nam się opanować do pewnego stopnia sytuację, choć była bardzo naprężona.

— Chwała Bogu!

— Mimo wszystko w banku urzędują obecnie biegli księgowi i kontrolerzy.

— Kontrolerzy? Z czyjego ramienia?

— Z ramienia władz państwowych. Przewidywano prawdopodobnie możliwość zawieszenia wypłat i chciano zabezpieczyć się przed wybuchem skandalu.

— To, co zrobiono, jest właśnie niebywałym skandalem! Trzeba natychmiast...

— Tak jest, panie szefie, może pan być pewny, że pilnowaliśmy dobrze, by się panu żadna krzywda nie stała, ale jednak...

— Gdzie są ci ludzie?

— W tej chwili sprawdzają księgi handlowe.

— Proszę mi natychmiast sprowadzić tutaj tych panów, albo przynajmniej tego, który nimi kieruje! Czy panowie zrozumieli?

— Życzeniu pana szefa stanie się w tej chwili zadość. Pragnąłbym tylko raz jeszcze w imieniu nas wszystkich — signor Marco spojrzał na swoich kolegów — dać wyraz naszej niezmiernej radości, że pan, panie szefie, cieszy się najlepszym zdrowiem i znów przebywa między nami.

— No dobrze już, dobrze! A teraz niech pan spełni moje polecenie.

Prokurenci opuścili gabinet. W kilka minut później zjawił się pewien pan, który przedstawił się jako przysięgły rzeczoznawca delegowany przez władze do przeprowadzenia rewizji ksiąg.

— Rozumie pan, panie Torcello — zaczął swą przemowę biegły — że gdy stwierdzono niemal urzędowo pańską śmierć, a jednocześnie rozeszły się pogłoski o...

— Pogłoski? — Torcello zmarszczył brwi. — Nie słyszałem żadnych pogłosek.

— Mimo to pogłoski rozchodziły się i to bardzo uporczywie. Wobec tego władze uważały za niezbędne sprawdzić, ile jest w nich prawdy, a ile kłamstwa. Pracujemy w tym kierunku od kilku dni i jesteśmy już blisko końca.

— Ach, tak... Czy mógłbym się dowiedzieć, jakie są wyniki tej pracy?

— Byłoby jeszcze przedwcześnie mówić o wynikach, jednakże dziś już można powiedzieć, że zobowiązania banku nie znajdują całkowitego pokrycia. Stwierdziliśmy brak pieniędzy, panie Torcello. Jeżeli nasze prace końcowe nie przyniosą jakichś zasadniczych odkryć na lepsze, to nie da się uniknąć ogłoszenia upadłości.

— Co też pan opowiada! — Bankier roześmiał się ironicznie. — Mówi pan o jakimś braku pieniędzy. Czy przekonał się pan o tym dokładnie?

— Ależ naturalnie! Przeprowadziliśmy ścisłą rewizję skarbców.

— Czy zaglądaliście również do kasy, która stoi w tym gabinecie? — Torcello wskazał na kasę, którą niedawno otwierał.

— Nie, tej kasy jeszcze nie sprawdzaliśmy — odparł rzeczoznawca widocznie zmieszany. — W ogóle nie wiedziałem o jej istnieniu.

— Więc niechże pan będzie łaskaw zrobić to teraz. Oto klucze!

— Dobrze, przeprowadzę rewizję natychmiast.

Zdumiony do najwyższego stopnia tym, co mówił bankier, biegły wziął od niego klucze i otworzył drzwi kasy. Oczom jego ukazał się stos poukładanych w oddzielne paczki banknotów najwyższej wartości. Przeliczył szybko paczki i oświadczył:

— To zmienia zupełnie postać rzeczy! Tych pieniędzy jest znacznie więcej, niż potrzeba na pokrycie wszystkich zobowiązań i w ogóle cała nasza rewizja traci swój sens. Czy cała ta gotówka jest własnością banku?

— Naturalnie!

— Dlaczegóż więc trzyma ją pan w swym prywatnym gabinecie?

— Mam swoje powody. Jestem przecież właścicielem tego banku, wolno mi chować pieniądze tam gdzie mi się podoba, prawda?

d. c. n.

19 czerwiec -- ostateczny termin zamknięcia wielkiego konkursu „EXPRESU ZAGŁĘBIA“

Wszystkim

przypominamy, że konkurs nasz polega na daniu trafnej odpowiedzi na trzy pytania tyczące się drukowanej powieści p. t. „Tajemnica Ekspresu Rzym—Budapeszt“.

1. **CZYJE ZWŁOKI ZNALEZIONO W WAGONIE?**
2. **KTO ZABIŁ?**
3. **CZY I JAKIE MAŁŻEŃSTWA DOJDĄ DO SKUTKU?**

Dla tych, którzy trafnie odpowiedzą na powyższe pytania wydawnictwo nasze przeznaczyło znaczną ilość cennych nagród.

WARUNKI UDZIAŁU W KONKURSIE

W konkursie mogą brać udział tylko prenumeratorzy „Expresu Zagłębia“. Każdy z uczestników konkursu winien z e b r a n e 10 numerowanych kolejno kuponów i wraz z odpowiedzią przesłać do redakcji „Expresu Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1-a z dopiskiem na kopercie „Konkurs powieściowy“.

Jeszcze raz podkreślamy, że odpowiedzi nadsyłać należy do dnia 19-go czerwca włącznie. Odpowiedzi nadesłane po tym terminie nie będą brane pod uwagę.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 15 czerwca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół 8,10 Muzyka z płyt. 8,20 Pogadanka sportowa. 8.30 Przerwa. 11,00 Poranek dla szkół 11.25 Muzyka z płyt. 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Przerwa 14.45 Reportaż przyrodniczy dla młodzieży. 15.05 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popularny. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.10 Odczyt dla młodzieży. 16.40 Muzyka z płyt. 16.45 Odczyt. 17.00 Muzyka z płyt. 17.45 Skrzynka techniczna. 18.00 Pieśni islandzkie. 18.30 Karol Maria Weben Kwintet wlametowy. 19.00 Listy z Afryki odczyta Henryk Ignatowicz. 18.20 Muzyka z płyt. 19.35 Przerwa. 19.40 Transmisja z Rapperswillu 20.20 Przerwa 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Płyty. 21.15 Przerwa. 2120 Trubadurzy szwedzcy 22.00 Teatr Wyobraźni 22.25 Recital śpiewaczy. 23.00 Dziennik wieczorny. 23.15 Koncert muzyki polskiej.

KATOWICE

Czwartek 15 czerwca.

5.00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry — pogodny montaż płytowy 6.30 Program na dziś 11.15 Płyty 13.45 Wiadomości bieżące. 13.15 Koncert życzeń. 16.00 Muzyka z płyt. 17.00 Pogadanka. 17.10 Śląski kwartet smyczkowy. 17.50 Wiadomości radiotechniczne. 19.20 Muzyka z płyt. 20.20 Wiadomości z Polski w języku czeskim. 20.35 Wiadomości sportowe. 21.00 Płyty. 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 16 czerwca.

6.30 Pieśń Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Pogadanka. 8.15 Kłopoty i rady dialog. 8.30 Przerwa. 11.00 Audycja da szkół. 11.30 Audycja da poborowych. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Kajakiem po naszych rzekach i jeziorach 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik południowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Utwory fortepianowe na 4 ręce. 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Koncert w wyk. ork. Kameralnej. 19.00 Książki do których się wraca. 19.20 Chwilka Biura Studiów 19.50 Muzyka z płyt. 20.05 Reportaż z 12 Raidu Mędzynarodowego. 20.15 Rezerwa 20.35 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik wieczorny. 21.00 Pieśni kompozytorów szwedzkich. 21.45 «Don Juan» opera w 2 aktach 23.00 Dziennik wieczorny 23.20 Patrz program Warszawa II.

Rozwód w więzieniu Mokotowskim

W więzieniu Mokotowskim rozegrało się niezwykłe wydarzenie. Mianowicie po raz pierwszy w historii więzienia dokonano tam aktu rozwodowego.

Niedawno w więzieniu Mokotowskim osadzono na mocy prawomocnego wyroku sądowego b. właściciela domu przy ul. Leszno. Adolfa Zemsza, który został skazany na rok więzienia za... wystawianie czeków bez pokrycia! Zemsz miał również nieporozumienia ze swą młodą żoną. Zakochał się bowiem w niej pewien lekarz warszawski, który popełnił później samobójstwo.

Obecnie p. Zemszowa po osadzeniu męża w więzieniu zwróciła się do władz z prośbą o zezwolenie na przeprowadzenie w więzieniu rozwodu. Do kancelarii więzienia Mokotowskiego zgłosił się rabin wraz z dwoma świadkami i w obecności przedstawiciela administracji więzienia sporządzono akt rozwodowy. Małżonkowie Zemsz również asystowali przy spisywaniu aktu rozwodowego.

KATOWICE.

Piątek 16 czerwca.

5.00 Pieśń poranna, 5.03 Muzyka z płyt, 6.30 Program na dziś 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa. 17.00 Poradnik sportowy. 17.10 z nowej poiskie literatury chóralnej. 19.30 Wesoły wieczór aud. słowno—muzyczna. 20.15 Wiadomości z Polski w języku czeskim. 20.35 Wadomości sportowe. 21.45 II akt. op. Don Juan płyty z Warszawy. 23.05 Zakończenie programu.

—oOo—

Z Olkusza

(o) POŻARY W Dzwonowicach gm. Klódów pożar strawił dom i chlew Władysława Pietranka, oraz w Trzyciążu, gm. Janrot dom Józefa Kemody.

Na szkodę obydwóch spaliła się garderoba, sprzęty domowe i żywność.

(z) WYNIK ZBIÓRKI ULICZNEJ Zbiórka uliczna, która została przeprowadzona w Zawierciu w dniu 8 bm. na cele kulturalno-Oświatowe Towarzystwa Śpiewaczego »Lira« — dała kwotę 152,63 zł.

(z) KURS DLA NAUCZYCIELSTWA W czasie od 5 bm. do 9 bm. odbył się w Myszkowie kurs dla nauczycielstwa, który ukończyło 17 osób. Absolwenci tegoż kursu zebrali na samolot powiatu Zawierciańskiego kwotę 20 zł., którą przekazali do obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu.

Zbrodnicze podpalenie
MŁYNA

Onegdajszej nocy w nieczynnym młynie majątku »Klucze« pod Olkuszem wybuchł pożar. Ogień ugaszono w zarodku.

Wobec znalezienia na miejscu powstania pożaru na pół zwęglonych szmat, gazet i słomy wraz z siarką, zachodzi przypuszczenie usiłowania zbrodniczego podpalenia młyna.



Zebranie Z. M. P.
W DĄBROWIE.

Kolejne zebranie dyskusyjne Związku Młodej Polski w Dąbrowie Górniczej odbyło się dnia 10 bm. w lokalu miejscowego oddziału OZN. Sala była wypełniona przybyłymi licznie członkami i sympatykami — młodymi.

Zebranie otworzył inż. Maciej Talko-Porzecki, komunikując że zebrania Plenarne grupy dąbrowskiej, z referatami, będą się odbywały stale w soboty o g. 18 — niezależnie od innych odpraw i zbiórek organizacyjnych. Na przewodniczącego zaprosił komendanta Stanisława Wieczorka.

P. Kazimierz Wyględacz w treściwym i nader ciekawie opracowanym wykładzie zapoznał zebranych z wojenną historią Czech, przeprowadzając wnikliwą analizę przyczyn ich upadku państwowego.

Drugi mówca, mgr. Władysław Sadowski wykazał że szczytowy rozwój kulturalno polityczny i gospodarczy Rzeczpospolita Polska osiągała zawsze wówczas kiedy wielcy ukoronawani i duchowi wodzowie potrafili skupić Naród na drodze posłannictwa historycznego.

Po ożywionej dyskusji nad obu referatami, komendant Wieczorek zamknął zebranie komunikując że następne odbędzie się 17 bm. o godz. 18 (ul. Kościuszki 43-a). Prelekcje wygłoszą pp. Andrzej Rudolf — »Szlakiem Chrobrych i Jagiellonów« oraz p. K. Wyględacz »Honor i Ojczyzna«.

Wstęp — bezpłatny dla członków, sympatyków i wprowadzonych gości.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»
Powieść

340)

Luizzi nie odpowiedział głośno, ale szepnął do siebie: „Raczej to głos piekła daje mi wszystkie te przestrogi; to władza Szatana otwiera przede mną te wszystkie drogi błędne, po których mam przebiegać aż do śmierci".

— Czy nie myślisz tak jak ja? — rzekła Leonia zdziwiona ponurym zamyśleniem Armanda, który po raz pierwszy głuchym się okazał na jej słowa... Czy sądzisz przeciwnie, że to wszystko jest groźbą losu, albowiem to wszystko zbyt jest nadzwyczajne, żeby nie było nauki w ukrytej w głębi tych wypadków.

— Nie wiem — odpowiedział Armand. — Wszystko co ode mnie pochodzi przeraża mnie i przyznaję, w tej chwili wierzę tylko w opiekę jaką Bóg powinien udzielić tobie. Leonio, tak świętej i tak czystej wobec niego, tobie, którą postawił bezwątpienia przy mnie, ażeby mi nie dozwolił zginąć zupełnie na drodze na jakiej zginąć mogę.

— Armandzie! Armandzie! — zawołała pani de Cerny — po co ta słabość i to przerażenie? Nie z tego co może nas przerażać w naszym losie nie łączy się z tymi dziwnymi wypadkami.

— Bo dla mnie mogą one mieć znaczenie ukryte jakiego nie mają dla ciebie.

Wyraz twarzy barona, kiedy wymawiał te słowa był naoechowany tą ponurą rezygnacją dla nieprzezwyciężonej fatalności, która przejmuje człowieka kiedy wszystkie jego obliczenia żeby zrobić dobrze doprowadzają tylko ku złemu.

Hrabina rzeczywiście się tym zdziwiła i powiedziała do niego z kolei z pewną trwogą:

— Masz może słuszność, Bóg mieści karę obok błędu.

— Co chcesz powiedzieć?.. — z żywością zapytał Luizzi.

— Że zaledwie na wstępie do życia zguby na jakie oboje zostaliśmy skazani, żałujesz może,..

— Leonio! — zawołał Armand — czy pomyślałaś o tym co do mnie mówisz? Czy dość jestem nikczemny, żebyś to o mnie mogła pomyśleć?

Zbliżył się do niej, potem zaczął:

— Oh! jeżeli jest tak masz słuszność, kara mieści się obok zbrodni, ponieważ już zasłużyłem na pogardę za moją słabość.

— Nie, nie Armandzie — rzekła Leonia zbliżając się do niego z kolei i odsuwając długie włosy, które pokrywały stroskane czoło barona, tak jakby pragnęła razem z nimi rozpędzić myśl, która je chmurami pokrywała; — nie, nie pomyślałam tego o tobie, mój Armandzie, obawiałam się o to wszystko; ale nie o tobie, przysięgnę nie o tobie, bo w ciebie wierzę, w ciebie o którym wiem, że życie było naoechowane niezwykłymi nieszczęściami i który potrzebuje być kochany żeby być szczęśliwym. A ja tyle cię kocham że odwrócę fatalność która na tyle cierpień cię naraziła.

— O tak — odpowiedział Armand przyciskając ją do serca swojego — ty jesteś aniołem życia mojego, ty jesteś ręką którą Bóg mi podaje, ażeby wyratować mnie wśród burzy, ty jesteś światłem jakie mi ukazuje żeby mnie wyprowadzić z pośród ciemności Mów! To co mi powiesz, uczynię, twoja wola będzie moją!

— A więc, mój Armandzie, przyjm jako oznakę opieki Boga, wszystkie wypadki które mnie zadziwiły i przestraszyły. Naszymi wysiłkami dokończmy dzieła, które jak się zdaje oddane zostało w ręce nasze. Powróćmy nieszczęśliwej córce stroskaną matkę. Bóg, który dobroczynność zaliczył do rzędu cnót przyjmie ten jako najświętszy, czy z tych jakie można wykonać na ziemi.

— Masz słuszność — rzekł Luizzi — będzie dobroczynnością z twojej strony i odpokutowaniem z mojej, a teraz mogę ci powiedzieć, że o tym pomyślałem.

Wtenczas to powiedział, że napisał list do Gustawa de Bridely i w jaki sposób polecił mu panią Peyrol. Leonia słuchała barona z miłym uśmiechem i skoro skończył mówić, rzekła do niego składając pocałunek na jego czole tak jakby zrozumiała doniosłość oskarżeń jakie ten człowiek czynił samemu sobie.

— Armandzie, widzisz dobrze, że jesteś szlachetny i dobry kiedy chcesz i że tylko fałszywe światło błądzić ci każe

Potem mówiła:

— Należałoby się dowiedzieć czy pan de Bridely wypełnił dane mu polecenie. Wczoraj wieczór oddałeś list twój w Fontainebleau, dziś rano powinien być odebrany i o tej godzinie jeżeli ten człowiek jest godny okazanego mu zaufania powinien wyjechać z Paryża. Trzeba napisać do pani Peyrol, że udamy się do jej domu. żeby ją zawiadomić o tajemnicy, którą nie rozważnie byłoby pisać w liście, albo raczej naznaczymy jej schadzkę w tym domu w którym oozekujemy twej siostry.

d. c. n.

SPORT

Obłąkańcy pokonali „ludzi normalnych"

w eksperymentalnym meczu piłki nożnej

Komisja lekarska w Zilbao chciała dowieść, że ludzie umysłowo chorzy zdolni są do wykonywania pewnych czynności w sposób nie gorszy, niż ludzie normalni.

Zorganizowano zatem mecz piłki nożnej w którym reprezentacja obłąkańców zmierzyła się ze zwykłym klubem piłkarskim.

Mecz miał przebieg najzupełniej normalny. Podniecenie panowało tylko na trybunach. Obłąkańcy nie tylko że zachowali się jak skończeni dżentelmeni ale w dodatku — pewnie wygrali spotkanie 4:2.

Gra nie była zakłócona żadnym incydentem. Nikt nikogo nie pokonał, nie pobito sędziego, ani nie urządzano awantur.

Szkoda, że tego spotkania nie mogli oglądać piłkarze, ani widzowie naszych spotkań prowincjonalnych na których często dochodzi do prawdziwych orgii, połączonych z gremialną bójką zarówno na boisku, jak i na trybunach. To była by najlepsza lekcja poglądowa.

Mecz piłkarski

W KIELCACH.

W Kielcach odbył się mecz o mistrzostwo podokręgu kieleckiego pomiędzy K. S. Ludwików (Kielce), a KS. Górnik (Wiśniówka,) rozegrany na boisku Miejskiego Ośrodka WF., zakończył się zwycięstwem Ludwikowa w stosunku 17:1 (5:1).

Wyścig kolarski

W KIELCACH.

W Kielcach na dystansie 50 km. odbył się kolarski wyścig szosowy. Mistrzostwo zdobyła KTC przed KS Granat i KS. Ludwików. Wyniki indywidualne: 1) Janyst (KTC) w czasie 1:32:16; 2) Grzybowski (Granat) — 1:35:25, 3) Zagała (KTC) — 1:35:30.

Wyścigi konne

W KATOWICACH.

Dziś w przedostatnim dniu wyścigów konnych z totalizatorem w Katowicach na torze w Brynowie rozegranych zostanie osiem gonitw. Początek godz. 15.30 bez względu na pogodę. Poniżej podajemy wynik zapisów na dzień dzisiejszy.

Przeszkody — Dystans ok. 3.600 mtr, Nagroda 500 zł, Bystrzyca, Memorja Dożo.

Płoty — Dystans ok. 2.400 mtr. Nagroda 800 zł. Ibicus, Bravo Polu, Margas, Boutoule, Joysube.

Płaska — Dystans ok. 1.600 mtr. Nagroda 400 zł. Sulimka, Negro, Turenne, Palier, Łoza II, Lekonoga, Anteusz, Łom, Kokarda, Feganus II, Carmenecita.

Dod. z płotami Dystans ok. 2.800 mtr. Nagroda 400 zł.

Rornee, Excelsior, Odalska, Perzues, Kiwi, Bystrzyca, Lajkonik, Beduinka Icynusa, Noisette, Brysk.

Płaska — sprzedażna Dystans ok. 2.160 mtr. Nagroda 700 zł.

Łania, Okey, Lilja II, Łoza II, Tęskuota.

Płaska — Dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 600 zł.

Lilja II, Kańciarz, Okey Elipsa, Rzeka, Maryna, Łania, Ramona IV, Bravo Palu Dżungla II, Turja, Baba Jaga.

Płaska Dystans ok. 1.800 mtr. Nagroda 400 zł.

Palier, Firmament, Carmencita, Łoża II, Lekkonoga, Kamsa, Anteusz, Pegasus II Sulimka, Panama, Fryna II

Płaska — Dystans ok. 2.100 mtr. Nagroda 800 zł.

Przebój Olaf Rodan Orkan II Mitropa Lasica Kiwi Sirdaropol Belka.



Bawiąca w Polsce luxemburska drużyna piłkarska »Jeunesse« rozegrała w Chorzowie - Hajdukach pierwszy mecz z drużyną klubu sportowego Ruch. Moment meczu przed bramką Ruchu.

Dopiero w przyszłym roku

TWÓRZ POWRÓCI NA BOISKO.

Kontuzjowany na meczu ze Szwajcarią obrońca poznańskiej Warty, Twórz był operowany w Warszawie przez pik dra Sokołowskiego, który stwierdził u niego zerwanie wiązadeł pobocznych stawu lewego kolana. Operacja udała się całkowicie. Twórz będzie mógł za trzy miesiące chodzić a na wiosnę przyszłego roku powróci dopiero na boisko.

Mistrzostwa piłkarskie

PODOKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Mistrzostwo podokręgu częstochowskiego w tym roku przypadnie najprawdopodobniej Naprzodowi z Radomska, który pokonał ostatnio Wysokę z Łaz w stosunku 4:1 (2:0).

Drużyna juniorów częstochowskiej Skry w finałowym meczu o mistrzostwo podokręgu zremisowała w Zawierciu z Wartą 3:3 (2:3).

W telegraficznym skrócie

WIĘŹNIOWIE UPROWADZILI DYREKTORA I ZBIEGLI Z WIĘZIENIA

Pięciu więźniów korzystając z nieuwagi dozorców porwało dyrektora więzienia w Neunavista Colorado i jednego z funkcjonariuszy więziennych. Zbuntowani więźniowie opanowali samochód i uciekli, zabierając z sobą dyrektora i dozorcę, których uwolnili dopiero w odległości 4 kilometrów od więzienia. Pościg za uciekinierami dotychczas nie dał żadnego rezultatu.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski